

Dariusz Piechota
ORCID: 0000-0002-7943-384X

Uniwersytet w Białymstoku

The University of Białystok

**W KRĘGU FIKCJI KLIMATYCZNEJ (*CLIMATE FICTION*).
NA MARGINESIE LEKTURY *LOTU MOTYLA*
BARBARY KINGSOLVER ORAZ *JASNOŚCI* MAI WOLNY**

**In the circle of climate fiction.
On the side of reading Barbara Kingsolver's *Flight Behaviour* and Maja Wolny's *Brightness***

Słowa kluczowe: fikcja klimatyczna, globalne ocieplenie, ekokrytyka, postapokalipsa

Key words: climate fiction, global warming, ecocriticism, post-apocalypse

Streszczenie

Abstract

Niniejszy artykuł poświęcony jest analizie nowego gatunku literackiego, jakim jest fikcja klimatyczna. Termin ten rozpowszechnił się w drugiej dekadzie XXI w. Niektórzy naukowcy postrzegają *cli-fi* jako odmianę *science fiction* ze względu na obecne w nim motywy charakterystyczne dla utworów postapokaliptycznych. Inni z kolei traktują *cli-fi* jako podgatunek fikcji spekulatywnych, posługujący się różnymi konwencjami (np. thrillera, *science fiction*, prozy realistycznej). W przeciwieństwie do fantastyki *cli-fi* pełni funkcję dydaktyczną i stanowi rodzaj ostrzeżenia przed grożącą ludzkości katastrofą. Do popularnych motywów występujących w *cli-fi* należą: powódzie, deforestacje, wymieranie gatunków zwierząt, katastrofy spowodowane wybuchem w elektrowniach atomowych. W niniejszym artykule autora interesują dwie powieści zaliczane do *cli-fi*. Pierwsza z nich (*Lot motyla*) posługuje się poetyką reali-

This article is devoted to the analysis of a new literary genre which is climate fiction. The term became popular in the second decade of the 21st century. Some scientists perceive *cli-fi* as a kind of science fiction due to its post-apocalyptic themes. Others, in turn, treat *cli-fi* as a sub-genre of speculative fiction, using various conventions (e.g. thriller, science fiction, realistic prose). Contrary to fantasy, *cli-fi* has a didactic function and is a kind of warning against a catastrophe imminent humanity. Popular themes in *cli-fi* include: floods, deforestation, extinction of animal species, disasters caused by an explosion in nuclear power plants. In this article, the author is interested in two novels classified as *cli-fi*. The first one (*Flight Behaviour* by Kingsolver) uses realistic poetics to describe the phenomenon of global warming. The second one (*Brightness* by Wolny), the first Polish *cli-fi*, uses post-apocalyptic poetics, sho-

styczna, opisując zjawisko globalnego ocieplenia. Druga (*Jasność*), będąca pierwszą polską *cli-fi*, wykorzystuje poetykę postapokaliptyczną, ukazując skutki eksplozji w elektrowni atomowej w miasteczku Bethlem.

wing the effects of the explosion at the nuclear power plant in the town of Bethlem.

W 2005 r. na łamach brytyjskiego „The Guardian” opublikowano artykuł *The burning question*, w którym Robert Macfarlane zadał fundamentalne pytanie: „Gdzie jest literatura poruszająca kwestię zmian klimatycznych?” (Macfarlane 2005). Inspiracją dla autora do podjęcia tejsze kwestii w przestrzeni publicznej stała się obserwacja zmian zachodzących na wyspie Banks na Arktyce. Anomalie pogodowe (jesienne grzmoty i błyskawice), topnienie wiecznej zmarzliny, migracja niektórych gatunków ryb, owadów oraz ptaków sprawiły, że lokalni mieszkańcy nie potrafili zrozumieć zachodzących przemian w ich środowisku. Kultura Eskimosów nie była przygotowana na tak gwałtowne zmiany, co potwierdza także język, w którym stare słowa nie pasowały do opisanie zmian klimatycznych. Wspomniany Macfarlane zwrócił uwagę, że ten najpoważniejszy problem świata wydaje się bagatelizowany przez współczesnych pisarzy, jeśli zestawimy liczbę publikacji na ten temat z literaturą poświęconą zagrożeniu nuklearnemu. Autor *Gór* podkreślił, że utwory poruszające kwestie traumy związanej z rzucaeniem bomby atomowej na Hiroszimę i Nagasaki oraz zintensyfikowanych eksperymentów z bronią jądrową nie tylko odnosiły się do polityki debaty nuklearnej, ale pomogły ją ukształtować. Oczywiście wątki dotyczące efektu cieplarnianego pojawiały się w literaturze *science fiction* w latach 80. XX w., lecz były one opisywane w kategoriach spekulatywnych (Schneider-Mayerson 2017: 310). Nie zastanawiano się nad stroną etyczną dotyczącą destrukcyjnego wpływu działalności człowieka na biosferę. Mimo że kwestia ocieplającego się klimatu występuje w wielu raportach, czasopismach specjalistycznych, biuletynach, jest ona traktowana przez część społeczeństwa w kategoriach abstrakcyjnych. Interesującym tropem pojawiającym się w *The burning questions* jest porównanie współczesnego kryzysu klimatycznego z sytuacją, w jakiej znaleźli się Wiktorianie u schyłku XIX w. Za sprawą publikacji fizyka Williama Thomsona upowszechniła się teza o globalnym ochłodzeniu. Teoria o szybkim wygasaniu słońca stała się nie tylko przedmiotem ogólnospołecznej dyskusji, ale także przeniknęła do ówczesnej literatury

(Podraza-Kwiatkowska 2001: 45). Przywołajmy choćby *Wojnę światów* (1899) Herberta G. Wellsa, w której to ochłodzenie Układu Słonecznego zmusza Marsjan do rozpoczęcia wojny.

Zmiany klimatyczne zdominowały utwory z kręgu *science fiction*, a w szczególności realizujące scenariusze postapokaliptyczne. Pojawiają się one w wielu filmach, serialach, piosenkach czy teledyskach¹, eksponując kataklizm świata oraz temat mutacji organizmów zwierzęcych, występujących na skutek skażenia środowiska naturalnego przez trujące substancje chemiczne (Has-Tokarz 2015: 95). Problem globalnego ocieplenia w literaturze, według Macfarlane'a, nie powinien ograniczać się wyłącznie do motywu zagłady. Temat ten zasługuje na zainteresowanie pisarzy innych gatunków literackich, jak choćby powieści realistycznej, której poetyka opiera się na konwencji mimetycznej. Gatunek ten wydaje się niezwykle użyteczny, kiedy chcemy opisać skutki katastrof naturalnych mających swe źródło i konsekwencje w działalności człowieka. W utworach realistycznych tkwi zatem potencjał do uchwycenia skomplikowanych relacji między ludźmi a środowiskiem naturalnym (Martuszevska 1977: 124). Literatura, według Macfarlane'a, powinna spełniać funkcję dydaktyczną, motywować do dyskusji na temat przyczyn oraz konsekwencji ocieplającego się klimatu. Autorowi *Gór* zatem bliska jest koncepcja humanistyki zaangażowanej w sprawy społeczne, polityczne, środowiskowe, kulturowe współczesnego świata (Ochwat 2019: 53). To właśnie pisarze powinni promować świadomość ekologiczną wśród czytelników, przejawiającą się w poczuciu odpowiedzialności człowieka za świat przyrody, który jest różnorodny, podobnie jak świat ludzki. Opowieści poruszające kwestię ocieplenia klimatu stanowią rodzaj ostrzeżenia przed nadmierną eksploatacją dóbr ziemskich, przyczyniającą się do załamania struktury ekosystemu, co w konsekwencji grozi globalnym kryzysem ekologicznym. Na gorący apel autora *Gór* szybko odpowiedzieli pisarze; na rynku wydawniczym pojawiły się powieści poruszające kwestie zmian klimatycznych, posługujące się nie tylko poetyką postapokaliptyczną (*Droga* [2006] Carmaca McCarthy'ego; *Rok potopu* [2009] Margaret Atwood, *Historia pszczół*

¹ Do filmowego kanonu postapokaliptycznego zaliczymy: *Chłopiec i jego pies* (1975), *Cicha Ziemia* (1995), *Wodny świat* (1995), *12 małp* (1995), *Wysłannik przyszłości* (1997), *Droga* (2009), *Księga ocalenia* (2010), *World War 2* (2013), seria *Mad Max* (1997–2015), trylogia *Matrix* (1999–2003). Patrz: Franczak (2020: 96). Wątek zagłady świata pojawia się w teledyskach m.in. *Forever Not Yours* (2002) A-ha, *Ghometown* (2015) Madonny.

[2017] Mai Lunde), ale również realistyczną (*Lot motyla* [2012] Barbary Kingsolver).

Perspektywy *climate fiction*

Niewątpliwie fantastyka stała się narzędziem poznania współczesnego świata oraz platformą dyskusji o technologii przyszłości (Oramus 2021: 140–143). Gatunek ten odzwierciedla trendy w humanistyce, będącej pod wpływem nauk ścisłych, w szczególności fizyki, biologii i ekologii. Na przełomie XX i XXI w. to właśnie w nurcie cyberpunka, będącym odłamem „twardej fantastyki”, stworzono aparat pojęciowy do mówienia o społeczeństwie informatycznym, cyborgizacji, zacieraaniu granicy między człowiekiem a maszyną. Na początku XXI w. cyberpunk ewoluował i przekształcił się w szereg podgatunków, takich jak steampunk czy solarpunk. Szczególnie istotny w kontekście zmian klimatycznych wydaje się solarpunk, który pojawił się pod koniec drugiej dekady XXI w. i stał się istotnym głosem w dyskusji na temat roli nauk ścisłych w zagładzie ekologicznej środowiska naturalnego (Oramus 2021: 146). Twórcy tego gatunku nie tylko kreują spekulatywne wyobrażenia na temat świata po transformacji energetycznej, lecz także postulują konieczność przebudowy globalnej infrastruktury energetycznej (Williams 2019: 1–35). W przypadku solarpunku chodzi głównie o ideę harmonijnego rozwoju, w którym wspólnymi wartościami staną się troska i pokora wobec świata natury. W przeciwieństwie do utworów powielających motyw postapokaliptyczne solarpunk wpisuje się w tradycję utopijną i wyraża optymistyczną myśl, że być może mądrze użytkowana zaawansowana nauka okaże się pomocna w przewyciężeniu kryzysu ekologicznego poprzez promowanie idei zrównoważonego rozwoju (Oramus 2021: 146).

Odmienną perspektywę reprezentuje *climate fiction*. Termin ten nie jest bynajmniej rozumiany jednoznacznie (Kotyczka 2018: 234–235). Skrót *cli-fi* słusznie nasuwa skojarzenia z *science fiction*, gdyż wiele utworów określanych tym terminem to powieści dystopijne, osadzone w nieokreślonej przyszłości, w której przeżyło niewielu mieszkańców globu ziemskiego (Bednarek 2020: 122–124). Bohaterowie zamieszkują świat po apokalipsie, prowadzą skromne życie, niejednokrotnie walczą o przetrwanie (jak protagoniści *Drogi MaCarthy’ego*). Transformacji

uległ również ich system wartości, gdyż egzystencja na ruinach cywilizacji wyzwala w bohaterach pierwotne instynkty.

Dominika Oramus (2021: 148) zwróciła uwagę, że fikcja klimatyczna stanowi odrębny gatunek, gdyż koncentruje się wyłącznie na zmianach klimatu: ich przyczynach, skutkach, naukowych wytłumaczeniach. Z kolei inni badacze traktują *cli-fi* jako podgatunek fikcji, posługujący się różnymi konwencjami – począwszy od thrillera, *science fiction* po prozę realistyczną czy literaturę dla młodzieży (Schneider-Mayerson 2017: 311–312). Fikcję klimatyczną zatem należałoby potraktować jako czynnik paragenologiczny, który może pojawić się w obrębie wielu gatunków literackich, posługujących się różnymi konwencjami (Zgorzelski 1980: 26). Często pojawiającymi się motywami w powieściach są: powódzie (*The Flood* [2004] Maggie Gee), wymieranie gatunków zwierząt (*Historia pszczół* Mai Lunde), deforestacje, katastrofy spowodowane wybuchem reaktorów (*Jasność* Mai Wolny). Za prototypowy utwór tego gatunku wielu krytyków uważa powieść *Zaginiony świat* (*Drowned World*, 1962) Jamesa Grahama Ballarda, w której to na skutek globalnej zagłady świat upodabnia się do tego sprzed milionów lat. Wraz z regresem rasy ludzkiej bohaterowie powieści stają się wyobcowani, zamknięci w sobie, nie są w stanie myśleć o przyszłości (Oramus 2021: 149–150). W utworze tym w kreacji bohaterów możemy zaobserwować także psychiczne symptomy charakteryzujące dzisiejszych ludzi cierpiących na depresję klimatyczną (Oramus 2021: 149). Paul Huebner (2020), opisujący kryzys ekologiczny oraz jego echa we współczesnej kulturze, zwrócił uwagę, że zaburzenie to pojawia się wtedy, gdy ludzie dostrzegają, że zmiany klimatu są nieodwracalne i muszą doprowadzić do zagłady Ziemi. Nie dziwi zatem fakt, że często bohaterowie *cli-fi* „zmagają się z psychicznymi skutkami depresji klimatycznej, przekonani, że są świadkami ostatnich dni ludzkości na planecie” (Oramus 2021: 152).

W niniejszym artykule interesować mnie będą dwie powieści zaliczane do *climate fiction*. Pierwsza z nich (*Lot motyla*) posługuje się poetyką realistyczną i opisuje zjawisko globalnego ocieplenia. Druga (*Jasność*), będąca pierwszą polską fikcją klimatyczną, wykorzystuje poetykę postapokaliptyczną, ukazując skutki eksplozji w elektrowni atomowej w miasteczku Bethlem. Oba utwory wpisują się w nurt literatury popularnej, która – jak wiemy – stanowi soczewkę odzwierciedlającą trendy, modę, ale również problemy, z jakimi boryka się współczesne

społeczeństwo. Co warto podkreślić, w fikcji klimatycznej na pierwszy plan wysuwają się skomplikowane relacje człowieka ze światem przyrody, a występująca w nim aberracja jest punktem inicjującym akcję utworu. Postępujące zmiany w środowisku naturalnym stają się źródłem refleksji na temat destrukcyjnej działalności człowieka.

Pierwsze sygnały apokalipsy

Lot motyla to opowieść o amerykańskim miasteczku Feathertown, w którym niespodziewanie pojawiają się motyle o intensywnie pomarańczowym ubarwieniu. Ich odkrycia dokonuje Dellarobia Turnbow, typowa mieszkanka prowincji, pracująca na farmie, wychowująca dwójkę dzieci. Do Feathertown przyjeżdża grupa naukowców i rozpoczyna pracę nad wyjaśnieniem tego nietypowego zjawiska. W powieści Kingsolver na uwagę czytelnika zasługuje wizerunek społeczeństwa, które w przeciwieństwie do mieszkańców wielkich metropolii utraciło wiarę w realizację amerykańskiego snu. Ich egzystencja koncentruje się na pracy oraz modlitwie, co nasuwa skojarzenia z pierwszymi amerykańskimi osadnikami. Przypomnijmy, że purytanie wierzyli, że świat doczesny to arena, na której toczy się walka dobra ze złem, a religia stanowi jedyną słuszną potrzebę jednostki (Andrzejczak 2012: 19). Zadaniem człowieka zaś stało się odczytywanie tajemniczych znaków wysyłanych przez Stwórcę. Myśl ta obecna jest w *Locie motyla*. W rozmowie z mężem Dellarobia stwierdza: „[...] powinniśmy przyjść obejrzeć ten las, to znak od Boga” (Kingsolver 2013: 91).

Z powieści Kingsolver wyłania się pesymistyczny obraz mieszkańców Feathertown, których życie przypomina roślinność skoncentrowaną na czterech czynnościach: pracy na polu, oglądaniu telewizji, uczestnictwie w nabożeństwach religijnych oraz zakupach. Nawet młodzi ludzie nie mają perspektywy rozwoju, gdyż niski poziom nauczania nie pozwala im zdać egzaminów końcowych, umożliwiających kontynuowanie nauki na uniwersytecie. W miasteczku zamknięto bibliotekę, a książki można kupić wyłącznie w sklepach typu *second hand*. Autorka *Lotu motyla*, konfrontując lokalnych mieszkańców z grupą przyjezdnych naukowców, uchwyciła nie tylko różnice klasowe i nierówności społeczne wynikające chociażby ze słabego systemu edukacyjnego, ale także brak podstawowej wiedzy na temat zachodzących zmian w środowisku naturalnym.

Co ciekawe, tylko Dellarobia jest przerażona informacjami na temat globalnego ocieplenia. Większość społeczeństwa bagatelizuje ten fakt, traktując nietypowe zjawisko jako atrakcję turystyczną, na której można zarobić. Co więcej, wielu z nich traktuje protagonistkę jako outsiderkę, a podczas przypadkowego spotkania zadają ironicznie pytanie: „Waszym zdaniem powinniśmy brać się już za budowanie arki?” (Kingsolver 2013: 251). Warto podkreślić, że Dellarobia przypomina Janinę Duszejko z powieści Olgi Tokarczuk *Prowadź swój pług przez kości umarłych*. Podobnie jak bohaterka utworu polskiej pisarki doświadcza stygmatyzacji ze strony patriarchalnego społeczeństwa krytycznie odnoszącego się do osób zaangażowanych w pracę na rzecz ochrony środowiska. W utworze Kingsolver obecne są także dwie opozycje. Pierwszą z nich jest „my-oni”, w której „oni” stanowią przyjezdni naukowcy oraz środowisko ekologów, z kolei „my” to lokalni i konserwatywni mieszkańcy traktujący zmiany klimatyczne w kategoriach abstrakcyjnych. Autorka *Lotu motyla* porusza ważną kwestię, jaką jest stereotypowe postrzeganie członków ruchu ekologicznego jako fanatyków zagrażających odwiecznemu porządkowi. Doktor Byron zwraca uwagę, że w powszechnej świadomości nie istnieje różnica między ekologią jako nauką a działalnością aktywistów: „Ekologia stanowi naukę o biologicznych zbiorowiskach. O tym, w jaki sposób taka wspólnota funkcjonuje. I nie chodzi tu o recykling aluminiowych puszek. To doświadczalna i teoretyczna nauka, zupełnie jak fizyka. Ale kiedy próbujemy tłumaczyć naszą dziedzinę komuś z zewnątrz, ludzie natychmiast zaczynają się rozglądać w poszukiwaniu transparentów” (Kingsolver 2013: 500).

Interesującą akcję społeczną na rzecz środowiska podejmują Nelda oraz Myrtle, które poddają recyklingowi stare pomarańczowe swetry. Przetwarzają je na szaliki ochraniające motyle na drzewach przed ujemną temperaturą. Drzewa te stają się symbolem mającym zwrócić uwagę opinii publicznej na „tragedię monarchów” (Kingsolver 2013: 526). Podkreślmy, że aktywistki przestrzegają zasady *zero waste*, a „cały ich strój stanowił jasną deklarację, że nie kupują nic nowego” (Kingsolver 2013: 524). Do sklepów typu *second hand* uczęszcza także protagonistka powieści. Początkowo wiązało się to z trudną sytuacją finansową rodziny, później zaś bohaterka jest świadoma, że można w nich odnaleźć wartościowe produkty, jednocześnie ograniczając zapędy konsumpcyjne.

W powieściach Kingsolver i Tokarczuk pojawia się także opozycja rozumu i szaleństwa, która – jak pamiętamy – stanowi jedną z podstawowych zasad wykluczenia (Kantner 2019: 83). W utworze Tokarczuk Duszejko traktowana jest jako ekscentryczna wariatka, niejednokrotnie ignorowana m.in. przez policjantów. W podobny sposób postrzegana jest Dellarobia, o czym świadczy chociażby ironiczna aluzja dotycząca budowania nowej arki. Obie bohaterki to osoby inteligentne, wrażliwe, niezwykle empatyczne. Nie jest im obca troska o przyszłość planety. Mimo że obie posługują się spójną argumentacją, to nie odnajdują nici porozumienia z członkami konserwatywnego społeczeństwa.

Autorce *Lotu motyla* udało się odtworzyć ewolucję wewnętrzną protagonistki, która dzięki rozmowom z grupą naukowców z uniwersytetu Tennessee zmienia swoją postawę wobec świata natury. Na początku powieści jest ona zdystansowana w stosunku do naukowców; obserwuje mężczyzn, z czasem uczestniczy w wyprawach badawczych i staje się członkiem grupy pracującej w laboratorium mieszczącym się w odczarowaniu. Kluczową rolę w jej intelektualnej podróży odgrywa doktor Ovid Byron. To on motywuje ją do poszukiwania odpowiedzi na pytania dotyczące zmian klimatycznych. Po ulewnych deszczach Dellarobia dostrzega paralelę z meksykańskim miasteczkiem: „Rzeka błota spłynęła na drogę. Dokładnie to samo wydarzyło się w Meksyku, gdzie kiedyś zimowały te motyle. Wycięli las na szczycie góry, a ulewne deszcze zmyły całą ziemię na domy tych biednych ludzi” (Kingsolver 2013: 267).

Epizod ten potęguje w bohaterce niepokoję dotyczące przyszłości jej dzieci, co jest czytelnym symptomem *eco-anxiety*. Dzięki Byronowi jest ona świadoma, że stała się świadkiem „[...] załamania kontynentalnego ekosystemu” (Kingsolver 2013: 355), a motyle nie są znakiem bożym, lecz symptomem aberracji. Wizja znikających owadów z powierzchni ziemi napawa ją pesymizmem. W rozmowie z mężem stwierdza: „Zupełnie jakby te motyle przyleciały tutaj, bo my możemy być następnymi. Jakby to był znak” (Kingsolver 2013: 267). Bohaterka wydaje się świadoma faktu, że znikające kolejne gatunki owadów nie tylko świadczą o spadku bioróżnorodności, ale przede wszystkim odzwierciedlają dysharmonię w ekosystemie. Przypomnijmy za Brooke Jarvis (2019: 46), iż owady zapylają rośliny, biorą udział w przetwarzaniu materii, a ponadto stanowią podstawę każdego łańcucha pokarmowego. Z każdym pokoleniem zwiększa się degradacja środowiska naturalnego, w kon-

sekwencji czego cały świat owadów może zniknąć po cichu. Stworzenia te muszą stawić czoła nie tylko trującym środkom chwastobójczym i pestycydom, ale także zmniejszającej się przestrzeni łąk oraz lasów (Jarvis 2019: 48). Wymieranie dotyczy nie tylko motyli, ale także pszczoł. Już od lat 90. XX w. ekolodzy alarmowali, że problem ten ma zasięg globalny (Berg 2012). Wiele gatunków zniknęło już z kontynentu amerykańskiego, a w Anglii kilka z nich uznano za wymarłe. Życie bez pszczoł przyczyni się do globalnej katastrofy, gdyż nie mamy gotowych urządzeń, które mogłyby zająć się zapylaniem roślin (o czym pisze Maja Lunde w *Historii pszczoł* [Piechota 2016: 31–46]).

Interesujący z punktu ekokrytycznego jest epizod, w którym bohaterka wraz z naukowcami odkrywa, „jak wiele wytworzonych śmieci zmyła ze szczytu woda” (Kingsolver 2013: 211). Pobliski las staje się przestrzenią, w której kumulowane są odpady mieszkańców Featherstow, czego wyrazem jest bogata enumeracja: „Zgnieciona plastikowa butelka, jasnożółta pod patyną brudu. Białe strzępki plastikowych reklamówek. Ogromny, pogięty kawał blachy falistej. Stare, oplątane kłębami drutu kolczastego sztachety z płotu wyznaczającego niegdyś granice, które z pewnością nie miały już teraz żadnego znaczenia. Niedopałki papierosów, ślady czyjejś przeszłości, może nawet jej własnej” (Kingsolver 2013: 211–212).

Masa przedmiotów uważanych za zbędne, nadliczbowe budzi w protagonistce przerażenie. Uważna obserwacja nielegalnego wysypiska staje się impulsem do głębszej refleksji na temat konsumpcyjnego stylu życia współczesnego społeczeństwa, który czytelnie symbolizują plastikowe produkty. Pisała o nich także Olga Tokarczuk w *Biegunach*: „już podbiły wszystkie kontynenty i większość niż ekologicznych. Są stadne i wiatropylne, przemieszczają się bez trudu na wielkie odległości. [...] Na pierwszy rzut oka wydają się delikatne i słabe, ale to złudzenie – są długowieczne, prawie niezniszczalne, ich ulotne ciała rozłożą się za jakieś trzysta lat” (Tokarczuk 2007: 443–444).

Kingsolver, włączając kwestię globalnego ocieplenia do powieści obyczajowej, nie tylko zasygnalizowała problem wymagający podjęcia natychmiastowych kroków, ale również opisała wpływ zachodzących zmian w środowisku na życie ludzi oraz pozostałych nie-ludzkich mieszkańców globu ziemskiego (Kotyczka 2018: 235). Nadmierna eksploatacja zasobów naszej planety połączona z masową konsumpcją

świadczy wyłącznie o krótkowzroczności pokolenia późnej nowoczesności. *Lot motyla* zatem stanowi rodzaj ostrzeżenia; nie jesteśmy w stanie przewidzieć skutków ciągle wzrastającej emisji dwutlenku węgla. Ocalenia, według Kingsolver, powinniśmy szukać w edukowaniu społeczeństwa oraz ograniczeniu naszego pasożytniczego stylu życia. Niechętnie jednak myślimy o radykalnych zmianach polityki energetycznej oraz wzorców konsumpcji. Niestety, może okazać się, że nastąpią one wcześniej, niż się tego spodziewamy.

Świat po ekokatastrofie

Jasność Mai Wolny to pierwsza polska powieść *cli-fi* łącząca w sobie dwie opowieści, które na stałe zagościły we współczesnej popkulturze. Pierwszą z nich jest katastrofa w Czarnobylu. Tragedia ta, jak pisze Monika Żółkoś, „stała się spełnioną apokalipsą Europy, w której jak w soczewce skupiły się zimnowojenne lęki i obrazy atomowego zagrożenia” (Żółkoś 2019: 136). Radioaktywna chmura unosząca się niemalże nad całym kontynentem „zmieniła to, co bezpieczne, przyjazne i swoje – roślinność, wodę, zwierzęta gospodarskie – w potencjalnie niebezpieczne i zagrażające” (Żółkoś 2019: 138–139). Transformacji uległ styl życia mieszkańców, którzy zostali zmuszeni do przeprowadzki. Rosnące napięcie między porządkiem militarnym a porządkiem cywilnym nasuwa skojarzenie ze stanem wojennym. Tak naprawdę nikt nie był w stanie przewidzieć długofalowych skutków zdrowotnych oraz konsekwencji dla świata przyrody na obszarach, nad którymi unosiły się radioaktywne opary (Żółkoś 2019: 135). Echa czarnobylskiej katastrofy pojawiają się w *Jasności* na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, dotyczą one głównego wątku – wybuchu w elektrowni oraz konsekwencji wynikających ze skażenia terenu. Po drugie, najbliższa rodzina jednego z bohaterów powieści zmarła na skutek choroby popromiennej. Doktor P., zaangażowany w walkę przeciwko otwieraniu kolejnych elektrowni atomowych, stwierdza: „Katastrofa [w Czarnobylu – D.P.] była jednak dowodem, że człowiek nie jest panem stworzenia. Jest tylko prochem, odpadem, czasem odpadem radioaktywnym” (Wolny 2019: 237).

Drugą narracją szczególnie popularną w drugiej dekadzie XXI w., a do której odniesienia odnajdziemy w *Jasności*, stała się *Opowieść podręcznej* Margaret Atwood. Powieść ta zawładnęła masową wyobraźnią

po trzech dekadach (także dzięki serialowi w reżyserii Bruce'a Millera), wpisując się w klimat społeczno-polityczny z kryzysem gospodarczym i migracyjnym w tle. Po bliżej nieokreślonej katastrofie (ekologicznej?, cywilizacyjnej?) upada rząd, a grupa przejmująca władzę wdraża program marginalizacji kobiet. W powieści kanadyjskiej pisarki czytamy:

Do powietrza niegdyś przedostało się dużo zanieczyszczeń, różnych oparów, wszystko promieniuje, woda stała się aż gęsta od toksycznych cząsteczek, oczyszczenie środowiska to całe lata, a tymczasem wszystko to wpełza do twojego ciała, osiada w komórkach tłuszczowych. Sama nie wiesz, kiedy twoje własne ciało staje się skażone, brudne jak zalana ropą plaża – pewna śmierć dla ptactwa wodnego i nienarodzonych dzieci. [...] Kobiety brały lekarstwa, pigułki, mężczyźni opryskiwali drzewa, krowy jadły trawę, a całe świństwo spływało do rzek. Nie mówiąc już o wybuchach elektrowni atomowych jak wzdłuż Uskoku Świętego Andrzeja podczas trzęsień ziemi czy o mutacjach syfilisu, których nie ma się żaden antybiotyk (Atwood 2017: 136–137).

Buntownicy trafiają do kolonii, gdzie pracują na toksycznych wysypiskach śmieci, segregując odpady promieniotwórcze (Oramus 2010: 208–210)². Nowa republika Gilead boryka się z ograniczonymi dostawami świeżych owoców, mieszkańcy posługują się kuponami żywnościowymi. Z przestrzeni publicznej zniknęły sklepy z rybami, które być może wyginęły na skutek katastrofy. Dystopijne opowieści poruszające kwestię kryzysu klimatycznego, jak pisze Przemysław Czapliński (2020: 79), stały się pretekstem do demontażu demokracji, a jej osłabienie pogłębia destrukcyjną eksploatację środowiska naturalnego. Problem ten porusza Maja Wolny w *Jasności*. Skutki katastrofy w elektrowni jądrowej mają szerszy wymiar i obejmują kwestie społeczne, polityczne oraz ekonomiczne.

Akcja powieści rozgrywa się w bliżej nieokreślonej przyszłości. Anglia nie jest już członkiem Unii Europejskiej, a kraje sąsiedzkie borykają się z kryzysem emigracyjnym oraz ekologicznym. Miasteczko, w którym doszło do eksplozji, nasuwa skojarzenia z postapokaliptycznym pejzażem: „Jest to szare gruzowisko, betonowa pustynia bez oazy, wypełniona ludzikami w białych, szczelnych kombinezonach. Koparki

² Wątek ten pojawia się także w innej powieści Atwood pt. *Serce umiera ostatnie* (2016). Po kryzysie na wschodzie Stanów Zjednoczonych nastąpił wzrost przestępczości, główni bohaterowie (Stan i Charmaine) mieszkają w samochodzie, stali się outsiderami, poszukującymi przyjaznego miejsca do dalszej egzystencji.

i spychacze uwijają się całymi dniami, żeby zdążyć na rocznicę wybuchu” (Wolny 2019: 30).

Niepokój potęgują także „opancerzone wojskowe samochody, które pełzły po gruzowiskach, oświetlając okolice białym zimnym światłem” (Wolny 2019: 66). Po katastrofie diametralnie zmienił się styl życia nie tylko mieszkańców Bethlem, ale i całego kraju. W związku z faktem, że produkcja żywności jest niezwykle energochłonna, śniadania ograniczają się do tabletek proteinowych, sporządzanych „ze specjalnych mieszanek składników odżywczych” (Wolny 2019: 11). Sprzedaż chleba tostowego podlega reglamentacji, rzadko w sklepach pojawiają się importowane świeże owoce oraz warzywa. Po tragicznym wydarzeniu w elektrowni rząd podjął rezolucję o redukcji zużycia energii oraz zamknięcia elektrowni atomowych (Wolny 2019: 63). W szkołach pojawili się wykwalifikowani nauczyciele, organizujący kursy dotyczące oszczędzania energii. W „nowej” rzeczywistości naczelną zasadą, której należy przestrzegać, to: *Less is more* (Wolny 2019: 133). W całym kraju działa policja ekologiczna, ścigająca osoby, które nie przestrzegają zasad recyklingu. Poważnym wykroczeniem jest posługiwanie się plastikowymi workami. Wraz z drastycznym podniesieniem się poziomu stężenia dwutlenku węgla w powietrzu Anglia przeobraża się w martwe państwo (zatrzymano ruch samochodowy, autobusowy, metro, zakrecono ogrzewanie w szkołach i we wszystkich budynkach użyteczności publicznej) (Wolny 2019: 216).

Pracownicy elektrowni, którzy przeżyli wybuch, trafili do specjalnego ośrodka rehabilitacyjno-wypoczynkowego nad morzem, gdzie poddawani są licznym zabiegom, badaniom, uczestniczą również w terapii. W klinice tej znajduje się narratorka powieści, przypominająca Fredę z *Opowieści podręcznej*. Podobnie jak bohaterka utworu Atwood relacjonuje codzienną egzystencję. Niepokojący wydaje się fakt, że ośrodek ten nasuwa skojarzenia z więzieniem. Znajduje się on w budynkach należących do wojska, a jego mury otoczone są drutem kolczastym. Pensjonariuszki nie mogą go opuszczać, ich egzystencja kontrolowana jest przez lekarzy i pielęgniarki. Alternatywne terapie prowadzone przez lekarzy (w celu zbadania syndromu *posttraumatic stress disorder*) budzą wątpliwości natury etycznej, skoro profesor H. w rozmowie z Soudain, organizującą zajęcia z arteterapii, stwierdza: „W przypadku niektórych [pensjonariuszek – D.P.] można śmiało powiedzieć, że nie są kobietami, ale obiektami

mi radioaktywnymi...” (Wolny 2019: 107). Co warto podkreślić, jedyną postacią, która nie odczuwa presji wynikającej z diametralnej zmiany stylu życia po katastrofie, jest Annie Soundan. Po śmierci męża bohaterka ograniczyła swoje potrzeby życiowe do minimum, prowadząc „[...] skromne i ekologiczne życie, do jakiego obecnie media i rząd nawoływały obywatele. Pozbyła się lodówki, pralki i żelazka” (Wolny 2019: 99). Zbierała zioła, warzywa, suszyła ryby, a wieczorami „szybko gasiła światło i siadywała przy lampce naftowej” (Wolny 2019: 99).

Interesujący wydaje się fakt, że w *Jasności* świat polityki pozornie zostaje zdominowany przez kwestie ekologiczne. Co ciekawe, dla rządzących problemy związane ze skażonym środowiskiem nie odgrywają kluczowej roli, gdyż wprowadzanie licznych restrykcji oraz reglamentacji, a także podgrzewanie atmosfery bliżej nieokreślonego zagrożenia stanowi skuteczne narzędzie władzy autorytarnej. W przestrzeni publicznej pojawiają się głównie dziennikarze, którzy współpracują z rządzącymi, powielając ich apokaliptyczną narrację. Co więcej, wielu z nich powtarza utarte frazesy rodem z poradników coachingowych dotyczące zmiany stylu życia na *slow life*: „Kiedy przestaniemy się sztucznie napędzać i pożerać energię jak fast food, okaże się, że potrafimy żyć lepiej, dłużej i przynajmniej bez zbędnego balastu. Potrzebna nam jest nowa etyka, nowe dziesięć przykazań człowieka, który przeżył Bethlem” (Wolny 2019: 65).

W opublikowanych artykułach, akceptowanych przez władzę, nie pojawiają się żadne projekty dotyczące renowacji skażonych terenów. Dziennikarzy nie interesuje los zwierząt, a wegetarianizm staje się popularny wyłącznie z powodu zamykanych farm drobiu.

Jedyną osobą, która postrzega katastrofę w elektrowni w szerszym wymiarze, jest protagonistka *Jasności*:

Nie jest tak, że można oczyścić Ziemię bez oczyszczenia serca. Klimatu nie da się poprawiać brudnymi rękami. Gniew przyrody to nie chwilo-wa usterka, którą można usunąć za pomocą nowinek technologicznych. Skażone ludzkie umysły będą produkować nowe spaliny. Ludzkość podzieliła się na trucicieli i zatruwaczy, choć jest to złudne, bo wszyscy jesteśmy jednym i drugim. Ci, którzy zawsze chcą być silniejsi, zawsze górą, blokują jedyną możliwą drogę wyjścia z impasu (Wolny 2019: 195).

Roma jest świadoma, że problem globalnego ocieplenia wymaga zmiany perspektywy myślenia z antropocentrycznej na biocentryczną. Czło-

wiek stanowi jeden z elementów ekosystemu, a jego konsumpcyjne zapędy oddziałują destrukcyjnie na świat natury. Bohaterka *Jasności* dostrzega również związki między pogarszającym się klimatem a kondycją współczesnego społeczeństwa. Globalne ocieplenie i związane z nimi restrykcje tak naprawdę pogłębiają wyłączenie między biednymi a bogatymi.

Podsumowanie

Fikcje klimatyczne opisujące problemy takie jak: susza, migracje, topnienie lodowców, wyginięcie gatunków – wpisują się w nurt literatury ekologicznej, zaangażowanej w walkę na rzecz ochrony środowiska. Szczególnie interesujący wydaje się ich wariant realistyczny uwzględniający materialność zjawisk klimatycznych (Kotyczka 2018: 235), reje-strujący zmiany zachodzące w ludzkim i pozaludzkim świecie. Zarówno w powieści *Kingsolver*, jak i w książce Wolny pojawia się motyw *eco-anxiety*. W *Locie motyla* objawy depresji klimatycznej występują u bohaterów zaangażowanych w pracę na rzecz ochrony środowiska. W *Jasności* zaś obejmują niemalże całe społeczeństwo, co wynika z faktu drastycznej zmiany stylu życia będącej efektem katastrofy ekologicznej. Dzisiaj wiemy, że kryzys klimatyczny ma zasięg globalny, dotyczy nie tylko wielkich mocarstw, ale także małych państw. Z problemem tym zmierzyć się muszą nie tylko starsze, ale i młodsze generacje. Potencjał działań proekologicznych tkwi w młodzieży, której ikoną stała się Greta Thunberg, inspirująca młodych na całym świecie do protestów klimatycznych (np. *Fridays for Future*). Realistyczny wariant *cli-fi* może zainspirować do tworzenia alternatywnych wizji przyszłości, które Magdalena Ochwat (2019: 58) nazywa „ćwiczeniami z przyszłości”. Być może lektura powieści z przesłaniem ekologicznym stanie się impulsem do dyskusji oraz podjęcia działań mających na celu zmniejszenie eksploatacji dóbr ziemskich, a przede wszystkim do zmiany stylu życia. *Cli-fi* stanowi bowiem realne ostrzeżenie przed zbliżającym się kataklizmem, który diametralnie odmieni naszą egzystencję...

Bibliografia

Bibliografia podmiotowa

Kingsolver B. (2013), *Lot motyla*, przeł. A. Kłosiewicz, Prószyński i S-ka, Warszawa.
Wolny M (2019), *Jasność*, Wydawnictwo MANDO, Kraków.

Bibliografia przedmiotowa

- Andrzejczak K. (2012), *Opowieści literackiej Ameryki. Zarys prozy Stanów Zjednoczonych od początków do czasów najnowszych*, Universitas, Kraków.
- Atwood M. (2017), *Opowieść podręcznej*, przeł. Z. Uhrynowska-Hanasz, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa.
- Bednarek J. (2020), *Oduczanie się człowieczeństwa: fantastyka i antropocen*, „Teksty Drugie” 1: 118–133.
- Berg P. (2012), *Naukowcy wiedzą dlaczego wymierają pszczoły. Czekają nas głód?*, „Polityka”, 29 marca 2012 r., URL= <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/nauka/1525663,1,naukowcy-wiedza-dlaczego-wymieraja-pszczoły-czekają-nas-głód.read> [dostęp z dnia 9.02.2021].
- Brylska A. (2019), *Życie zaczyna się na wysypisku. O niechcianych mieszkańcach miast*, „Przegląd Kulturoznawczy” 4 (42): 562–576.
- Czapliński P. (2020), *Końca świata nie będzie. Parafraza krytycznoliteracka*, „Teksty Drugie” 1: 65–93.
- Franczak J. (2020), *Postapokaliptyka. Rekonesans badawczy*, „Teksty Drugie” 6: 94–116.
- Has-Tokarz A. (2015), *Zwierzę-zabójca jako motyw literacki i filmowy – rzecz o horrorze eko(logicznym)*, [w:] *Emancypacja zwierząt?*, E. Łoch, A. Trześniewska, D. Piechota (red.), Wydawnictwo LTN, Lublin: 87–113.
- Huebener P. (2020), *Nature’s Broken Clocks: Reimagining Time in the Face of the Environmental Crisis*, Regina.
- Jarvis B. (2019), *Owadzi armagedon już nadszedł*, przeł. B. Jarvis, „Pismo. Magazyn opinii” 2 (14).
- Kantner K. (2019), *Jak działać za pomocą słów? Proza Olgi Tokarczuk jako dyskurs krytyczny*, Universitas, Kraków.
- Kotyczka M. (2018), *Końca świata, na jaki zasługujemy*, „Prace Kulturoznawcze” 1–2: 233–239.
- Macfarlane R. (2005), *The burning problem*, „The Guardian”, 24th September 2005, URL=<https://www.theguardian.com/books/2005/sep/24/featuresreviews.guardianreview29> [dostęp z dnia 30.01.2021].
- Martuszevska A. (1977), *Poetyka polskiej powieści dojrzałego realizmu (1876–1895)*, Ossolineum, Wrocław.
- Ochwat M. (2019), *Klimat – konflikty – migracje. Scenariusze przyszłości*, „Postscriptum Polonistyczne” 2 (24): 51–71.
- Oramus D. (2010), *O pomieszaniu gatunków. Science fiction a postmodernizm*, Wydawnictwo Trio, Warszawa.
- Oramus D. (2021), *Nowe światy literackie: literaturoznawstwo współczesne a nauki ścisłe*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” 2 (24): 139–168.
- Piechota D. (2016), *„Pierwsze drgania apokalipsy”. O „Historii pszczoł” Mai Lunde*, [w:] *Ludzkie, nie-ludzkie, arcy-zwierzęce. Animalocentryzm?*, J. Roś, K.M. Wieczorek (red.), Wydawnictwo Lemak, Siemianowice Śląskie: 31–46.
- Podraza-Kwiatkowska M. (2001), *Literatura Młodej Polski*, Wydawnictwo PWN, Warszawa.

- Schneider-Mayerson M. (2017), *Climate Change Fiction*, [in:] *American Literature in Transition 2000–2010*, R. Greewald Smith (ed.), Cambridge University Press: 309–321.
- Tokarczuk O. (2007), *Bieguni*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Zgorzelski A. (1980), *Fantastyka. Utopia. Science fiction. Ze studiów nad rozwojem gatunku*, Wydawnictwo PWN, Warszawa.
- Żółkoś M. (2019), Czarnobyłski „kres natury”. Reportaże Swietłany Aleksijewicz w świetle humanistyki nieantropocentrycznej, [w:] *Poetyki ekocydu. Historia, natura, konflikt*, A. Ubertowska, D. Korczyńska-Partyka, E. Kuliś (red.), Wydawnictwo IBL, Warszawa.